

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.
z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III. 1896.

Organ oficyalny
krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców
tudzież lwowskiego Towarzystwa
Kupców i Młodzieży handlowej.

Nr. 17. Lwów 1 Września.

Redakcya we Lwowie Plac Maryacki liczba 8.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Administracya we Lwowie, Plac Maryacki liczba 8.

Zwrot cła za sukno
a premie dla wiedeńskich fabrykantów odzieży.

Według istniejących przepisów skarbowych mogą sukna zagraniczne, dowiezione do Austryi celem przerobienia i wywiezienia napowrót, być uwolnione od cła, byleby potem w przepisanym terminie były napowrót wywiezione w postaci gotowego towaru.

Termin ten może być w razie potrzeby przedłużony. Wywiezienie napowrót sprowadzonego sukna, które dla jakichkolwiek przyczyn nie mogło być przerobione, wtedy tylko może się odbyć bez opłacenia cła, gdy sukno jeszcze z cłowych składów nie zostało przez strony podjęte.

Tożsamość sprawdza się tylko wagą i deponowaną w urzędzie celnym próbką.

Kto nie wywiezie napowrót za granicę odzieży, wytworzonej ze sukna nieoclonego, ten musi cło potem zapłacić, w każdym razie jednak zyskuje skredytowanie cła, co także wiele znaczy.

Tego rodzaju sztuczne uzyskiwania kredytu celnego zdarzają się co raz częściej, a wiedeńscy t. z. konfekcyoniści wprowadzili to u siebie w zwyczaj i sprowadzając wielkimi masami zagraniczne sukna, korzystają z ukrytego w zwrocie cła kredytu celnego, a potem rzucają towar z obcego sporządzony sukna na krajowe rynki.

Rzecz jasna, że tego rodzaju handel importowy sukna wpływa w nadzwyczaj niekorzystny sposób na stosunki w austryackim przemyśle sukienniczym i to jest główną przeszkodą, dla której przemysł ten mimo najlepszych zresztą warunków, nie może się tak rozwinąć, aby dorównał przemysłowi zagranicznemu: niemieckiemu, angielskiemu i francuskiemu.

Proceder ten sprowadzania sukna głównie z zagranicy ma już od r. 1888 ognisko swoje wśród konfekcyonistow wiedeńskich, a wiadomo, jakimi oni rozporządzają środkami ku zasypywaniu rynków swoimi wyrobami, tudzież więcej lub mniej elegancką tandetą.

Nie dziw tedy, że bilans handlowy Austryi znowu objawia tendencyę w ujemnym kierunku, że w pierwszem półroczu bieżącego roku około 15 milionów zł. widniało na stronie pasywów i że przemysł sukienniczy wciąż wije się w bezsilnej walce i wegetuje, nie postępując naprzód.

Odczuwają to w pierwszym rzędzie Czechy, Morawy i Szląsk — i u nas jednak, wobec cennych zabiegów Wydziału krajowego (Szkoła sukiennicza w Rakszawie) i ludzi patryotycznych, a przedsiębiorczych (żywiecka fabryka sukna *Boguckiego, Kossutha i Kamockiego*, tudzież znana fabryka sukna *Zajączka* w Kętach) — dążących do rozwinięcia przemysłu sukienniczego w kraju, staje się sprawa zwrotów cłowych przy suknie kwestyą aktualną i słusznie domagać się nam trzeba, aby te premie dla wiedeńskich konfekcyonistów i niemieckich zagranicznych eksporterów — zostały zniesione.

Przyrząd Wagnera
do nawlekania nici w czółenka przy mechanicznych warsztatach tkackich.

Wobec co raz bardziej rozpowszechniających się w kraju naszym mechanicznych warsztatów tkackich, ważne są dla nas wszelkie objawy postępu na polu tkactwa; to też poczuwamy się do obowiązku powiadomić czytelników naszych o najnowszym wynalazku, dokonanym w tym kierunku w największem polskiem fabrycznem mieście Łodzi, zwanem polskim Manchesterem, a liczącem już około 400.000 mieszkańców, wśród których znajduje się około 200.000 Polaków. — Wynalazkiem tym jest przyrząd do nawlekania nici ze szpulek w czółenka przy mechanicznych warsztatach tkackich — pomysłu Edwarda Wagnera.

Dotychczas czynność tę, t. j. nawlekanie nici dokonywać musieli robotnicy i to nie rękoma, lecz . . . ustami, mianowicie przez wciąganie w siebie powietrza przez dziurkę w czółenku.

Niema w tem wprawdzie nic trudnego, a jednak jest to czynność nadzwyczaj dla organizmu szkodliwa, mianowicie dla płuc, do których przy wciąganiu powietrza dostają się także cząstki włókien z nici, a przytem przy dotykaniu ustami czółenek możliwe jest przenoszenie się chorób zakaźnych z osoby na osobę.

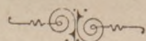
Gdybyż to zresztą przyszło czynność tę wykonać tylko kilka razy dziennie — to jeszcze fraszka; ale przy warsztacie musi robotnik powtórzyć ją kilkaset razy dziennie — to też nie można się dziwić, że słabsze organizmy padają często ofiarą gruźlicy.

To też od dłuższego już czasu myślano nad tem, w jakiby sposób zapobiedz tej szkodliwej dla robotników manipulacyi i obmyslono przyrządy, mające na celu ochronę płuc robotniczych; wszystkie jednak dotychczasowe przyrządy okazały się niepraktyczne a wiele czasu zajmujące, tak, że sami robotnicy nie chcieli ich używać.

Dopiero przyrząd Edwarda Wagnera, głównego inżyniera-mechanika fabryk Scheiblerowskich w Łodzi, rozwiązuje widocznie owo zadanie w sposób prosty, a łatwy, nie wymagający żadnej specyalnej wprawy ze strony robotnika, a dozwalający mu załatwiać czynność nawlekania szybcej, niż ustami.

Przyrząd ten ma zostać opatentowany.

Próba dokonana z nim z zakładach Scheiblerowskich powiodła się bardzo dobrze.



Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego introligatorów, tokarzy, szczotkarzy, pozłotników, powroźników, kosarzy i korkarzy.
we Lwowie dnia 23. sierpnia 1896.

W niedzielę dnia 23 sierpnia po południu odbyło się w sali Izby rękodzielniczej Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia introligatorów i t. d. pod przewodnictwem przełożonego p. Michała Spożarskiego.

Po odczytaniu protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia nastąpiły interpelacye; po czem przewodniczący zarządził wybory, powołując do skrutynium p. p. Józefa Hołowczaka, Strzeleckiego, Zacha i Netroufala.

Przy wyborach wyszedł z urny ponownie jako przełożony niemal jednogłośnie p. *Michał Spożarski*, albowiem na 56 głosujących otrzymał 55, głosów jako wyraz zaufania ogółu członków. — Zastępcą przełożonego obrano p. Andrzeja Chmielewskiego.

W skład Wydziału weszli następujący p. p.: Józef Strzelecki, Michał Kutalek, Eliasz Kupfer, Józef Hołowczak, Lajb Keller, Józef Ledwina, Ignacy Łokocz, Mendel Kerner, Władysław Małecki, Ozyasz Schacht, Majer Schach, Wilhelm Netroufal, jako wydziałowi; a Piotr Kucharski, Efroim Drucker, Abraham Erdman, Lajzor Graf, Józef Bilik i Józef Wierzbicki, jako zastępcy.

Do Wydziału Kasy chorych towarzyszy weszli: Franciszek Starzecki, Eliasz Kupfer, tudzież zastępca Wilhelm Netroufal. — Do Zgromadzenia Towarzyszy: Andrzej Chmielewski, Władysław Małecki, Mikołaj Górski, Majer Schach, i zastępcy: Mojżesz Heller, Franciszek Sztych. — Do nadzoru Kasy chorych Towarzyszy: Klemens Fedunio, Lajb Keller.

W skład sądu polubownego wybrani zostali: Andrzej Chmielewski, Eliasz Kupfer, Franciszek Starzecki, Michał Sembratowicz, a jako zastępcy: Lajzor Graf i Mikołaj Gorski. Do Komitetu rewizyjnego weszli p. p. Jan Kostiuk i Samuel Anstadt, a jako zastępca Michał Kutalek.

Do Izby rękodzielniczej wybrano na delegatów p. p. Aleksandra Getritza i Franciszka Starzeckiego.

Przełożony i zastępca przełożonego podziękowali zebranym za wybór, poczem nastąpiły wnioski członków.

Na ich podstawie udzielono jednemu z towarzyszy, który już miał otwierać warsztat na własną rękę, lecz wskutek zasłabnięcia na oczy podupadł — zapomogę chwilową w kwocie 15 zł. a pewnej wdowie po majstrze 10 zł. aw.

Dłuższa dyskusya wywiązała się następnie na temat udzielania wsparć *„fremderom“*, przychodzącym do Lwowa szukać zarobku.

Delegat Towarzyszy p. *Janowski* domagał się, aby zaniechać udzielania jednym z fremderów mniejszych, a drugim większych kwot, lecz aby każdemu udzielano jednakowo po 1 zł. 50 ct.; a na zarzut przewodniczącego, że są tacy którzy oszukańczo postępują, zgłaszając się o tę zapomogę mimo znalezienia posady, oświadczył dalej, że należy oddawać takich w ręce władzy, gdyż wyrządzają tem bolesną krzywdę innym Towarzyszom. — Przełożony przyrzekł nad tą sprawą czuwać i rozdawnictwo zapomóg prowadzić racyonalnie.



Nowe szkoły handlowe
w Warszawie.

Wobec wydanej świeżo ustawy o szkolnictwie handlowem w Rosyi wstępuje też i szkolnictwo handlowe w Królestwie polskiem, oraz w Warszawie w nową fazę rozwoju.

Oto z dniem 13 października b. r. ma powstać w Warszawie nowa 7-klasowa *Szkoła przemysłowo-handlowa*, czyli *komercyalna*, z prawami szkół rządowych, na wzór tego rodzaju zakładów, istniejących w Petersburgu i Moskwie lub też zagranicznych, jak n. p. w Hamburgu, Lipsku i t. d.

Szkoła ta posiadać będzie trzy oddziały: I *Wstępny*, do którego będą mogli być przyjmowani uczniowie od 9 do 10 lat, II *ogólno-przygotowawczy*, składający się z pierwszych czterech klas szkół realnych — w którym do

pierwszej klasy będą przyjmowani uczniowie od 10 do 13 lat; III *specyalny*. obejmujący trzy wyższe klasy czyli kursy, do których otwiera wstęp ukończenie 5 klas szkół rządowych, tudzież dodatkowy egzamin z języków nowożytnych.

Według statutu. zatwierdzonego przez ministeryum skarbu wykładane będą w tej szkole następujące przedmioty: religia. arytmetyka, geometrya, algebra, trygonometrya, historya, geografia powszechna, zoologia, botanika, mineralogia, fizyka, chemia, buchalterya. ekonomia społeczna, arytmetyka kupiecka, ustawy skarbowe (skarbowość), korespondencya handlowa w różnych językach, ustawy handlowe i przemysłowe, technologia, towaroznawstwo, geografia handlowa, stenografia, kaligrafia i rysunki, oraz kreślenie. — Prócz tego będą wykładane: język polski, rosyjski, niemiecki, francuski, włoski i angielski, przy czem już na 1szym kursie szkoły specyalnej niektóre przedmioty, jak n. p. geografia handlowa, handlowa korespondencya i historya handlu wykładane będą w języku francuskim i niemieckim. — W niższych klasach będą nadto udzielane jako przedmioty nadobowiązkowe: śpiew, muzyka, tańce i gimnastyka.

Przy szkole tej będzie też mógł być otwarty w razie potrzeby internat.

Ukończeni uczniowie tej szkoły będą posiadali następujące prawa szkół rządowych:

1) Prawo służby wojskowej pierwszego stopnia t. j. uniwersyteckie,

2) Stopień naukowy „kandydata handlu“,

3) Prawo medalów złotych i srebrnych,

4) Honorowe obywatelstwo — dla uczniów nie szlacheckiego pochodzenia,

5) Prawo pierwszeństwa do ubiegania się o posady rządowe w państwowych bankach, towarzystwach asekuracyjnych, towarzystwach akcyjnych, tudzież w fabrykach i zakładach przemysłowych w myśl odezwy ministerstwa skarbu z 4 maja 1894 r.

6) Prawo wstępu do wyższych specyalnych zakładów naukowych: technologicznych, inżynierskich, leśniczych, agronomicznych i technicznych. podobnie jak abituryenci wyższych szkół realnych.

Wykłady będą się odbywały — tylko w języku rosyjskim. Profesorami mogą być tylko osoby z wykształceniem uniwersyteckiem, względnie posiadający dyplomy wyższych zakładów naukowych w państwie.

Podręczniki mają być polecone przez komitet naukowy ministeryum.

Kierownikiem szkoły jest Edward Rontaler, były dyrektor szkół rządowych. — Szkoła ma być urządzona przy ul. Wiejskiej Nr. 18.

W połowie września b. r. wchodzi też w życie w Warszawie drugi zakład handlowo-naukowy, a mianowicie *Szkoła handlowa dla kobiet* p. Smolikowskiej.

Dzieli się ona na kurs przygotowawczy i dwa specyalne.

Na kurs przygotowawczy mogą wstępować kandydatki w wieku najmniej 15 lat, które skończyły 4 klasy gimnazyalne lub odpowiedniej pensyi prywatnej albo też zdadzą egzamin wstępny.

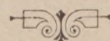
Na 1szy kurs specyalny mogą być przyjmowane kandydatki, liczące najmniej 16 lat wieku, które ukończyły 5 klas gimnazyalnych lub pensyi prywatnej lub zdadzą odpowiedny egzamin.

W program wykładów wchodzą: korespondencya handlowa w 4 językach, wiadomości z matematyki i w zastosowaniu do potrzeb handlowych, arytmetyka handlowa, buchalterya, towaroznawstwo, wraz z wiadomościami z nauk przyrodniczych, geografia handlowa, zarys historyi handlu, ekonomia społeczna, prawo handlowe, przemysłowe, wekslowe i stenografia; nadto jako przedmioty nadobowiązkowe: język angielski, rysunki i kaligrafia.

Ukończone uczenice otrzymają świadectwa, które wydawane będą przez radę pedagogiczną zakładu.

Oprócz uczenic zwyczajnych, mogą też być nadzwyczajne, uczęszczające na pewne tylko grupy przedmiotów — te jednak nie będą otrzymywały świadectw.

Zakład ten mieścić się będzie przy ul. Marszałkowskiej L. 86.



Kronika przemysłowo-handlowa.

W krajowej szkole zawodowej dla nauki tkactwa w Krośnie rozpoczyna się kurs nauki dnia 1 września. — Warunki: ukończenie lat 14 i szkoły ludowej. — Nauka jest bezpłatną. Pilni uczniowie mogą otrzymać zasiłki na utrzymanie.

Miejskie Muzeum przemysłowe we Lwowie rozpoczęło wydawać publikacyę bardzo pożyteczną pt. „Przemysł artystyczny“. Zeszyt I., który się ongi był ukazał. zawiera słowo wstępne kustosza Muzeum p. Wład. Rebczyńskiego, który za zadanie wydawnictwa stawia: popierać i pielęgnować kraj. przemysł artystyczny, rozbudzać zamiłowanie piękna i kształcenie smaku estetycznego w dziełach rękodzielniczych, oraz wspierać możliwie dążenia do wytworzenia rodzimego stylu na podstawie tradycyj narodowych. Znajduje się tam dalej studyum Leonarda Lepszego nad ornamentyką kodeksów miniaturowych polskich, rozprawa Wład. Stronera o dzisiejszym stanie przemysłu artystycznego za granicą i u nas. Nadto kusztosz Rebczyński podał kilka wiadomości z dziedziny tegoż przemysłu. bibljografię. doniesienia z muzeum i objaśnienia tablic. załączonych do zeszytu, których jest cztery. Dwie z nich przedstawiają wielki ołtarz i ambonę kościoła Bernardynów w Leżajsku, trzecia klatkę schodową i schody w pałacu Potockich w Krzeszowicach, a czwarta żelazną bramę kościoła na Skałce — roboty ślusarza Góreckiego. — Wydanie bardzo staranne.

Biuro techniczne i patentowe otworzył we Lwowie, przy ul. Zygmuntowskiej l. 7, inżynier Stanisław Dzbański. Ta nowa u nas instytucya techniczna ma na celu ułatwianie wynalazcom uzyskanie patentów w poszczególnych państwach europejskich i zamorskich, oraz spieniężanie patentów. Że wynalazki są potężną dźwignią wszelkiego przemysłu, że przyczyniają się znacznie do polepszenia stosunków ekonomicznych. o tem wie każdy, kto miał sposobność przypatrzyć się z bliska przemysłowi zagranicznemu. Ustawy patentowe, chroniące wynalazki przeciw konkurencyi — tylko bowiem uprawnionemu wolno dany wynalazek eksploatować — umożliwiają wyzyskiwanie pomysłów i polepszają stosunki ekonomiczne. Dlatego też za granicą jest bardzo znaczna ilość zgłoszeń o patenty, tem większa, im więcej kraj jaki jest przemysłowym — tak dalece. że ilość zgłoszeń daje pewną miarę potęgi przemysłu. Oto niektóre cyfry: w Ameryce (Stany Zjednoczone) wpływa corocznie 40 000 zgłoszeń o patenty na wynalazki. w Niemczech 10.000, we Francyi 8.000, w Austryi 4.000 i t. d. Cyfry te świadczą wymownie o zdolności produktywnej i rozwoju przemysłowym danego kraju.

U nas zapatrują się z pewnym pesymizmem na wszelkie nowości, z niedowierzaniem i powątpiewaniem, a przy-

słowie „naj bude, jak buwało“ dobrze illustruje nasze usposobienie zbyt konserwatywne. — Miejmy nadzieję, że będzie lepiej! — Nowemu przedsiębiorstwu patentowemu, a jedynemu w naszym kraju serdeczne zasyłamy: Szczęść Boże!

„Popierajmy przemysł krajowy“ — hasło to, wydane przez ludzi, znających dobrze stosunki krajowe i drogi, na które wstąpić i po których kroczyć trzeba, ażeby podupadły przez macosze traktowanie dobrobyt kraju podnieść i dać mu trwałe podstawy, nie doszło jeszcze, jak się zdaje, do uszu kierowników rzeszowskiego towarzystwa zaliczkowego i kredytowego Tymi dniami postanowili oni bowiem sprowadzić dachówkę na pokrycie swego nowego gmachu przy ulicy Krakowskiej. . . aż z *Wiednia*, jak gdyby u nas w kraju nie było bardzo dobrej dachówki. Nie wiemy na pewno, komu takie zapoznanie interesów krajowych zawdzięczać należy, bądź jak bądź jednak tak ciężka krzywda dla przemysłowców krajowych bardzo jest niewłaściwą ze strony instytucyi polskiej, czerpiącej środki swego istnienia w kraju a szafującej tymi środkami na wzbogacenie pozakrajowych przedsiębiorców. Postępowanie to menerów tow. zal. i kredyt. jest tem bardziej niezrozumiałem, że już dużo gmachów wznosi się w Rzeszowie, pokrytych dachówką krajową ku zupełnemu zadowoleniu właścicieli. (Kurjer. Rzeszows. z 23 sierpnia b. r.).

Rozumna ochrona produkcyi krajowej. Z początkiem b. r. wyszła we Francyi ustawa, stanowiąca, że konserwy mięsne dla armii mogą być wyrabiane tylko we Francyi lub w koloniach francuskich z bydła k r a j o w e g o i to w zakładach państwowych lub przynajmniej pod kontrolą państwa.



Informacye.

dla kupców i przemysłowców i interesentów w ogóle.

Subiekt handlowy z działu kolonialnego poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia pod lit. M. B. poste-restante Jaworzno ad Szczakowa.

Ogrodnik znajdzie umieszczenie w Zarządzie dóbr Straszęcin p. Dembica.

Maszynista egzaminowany do motoru parowego znajdzie zajęcie. Zgłoszenia: Düsseldorfska fabryka, Zwierzyniec.

Dla naszych składów maszyn do szycia nie obojętną powinna być wiadomość o bankructwie francuskiego towarzystwa wyrobu maszyn do szycia w Montluçon; przedewszystkiem baczyć należy, aby im kto nie urządził konkurencyi z potaniałemi maszynami.

Biuro informacyjne Towarzystwa kupieckiego w Poznaniu znajduje się w handlu cygar M. Dykiera przy ulicy Rycerskiej L. 40.

Centralny zakład bezpłatnego wskazywania pracy w Poznaniu w Starym Ratuszu w parterze wyznaczył dla wygody pracodawców co wtorek i piątek po dwie godziny dziennie od 4 do 6, w którym to czasie mogą tak pracodawcy, jak pracobiorcy przybyć do biura, celem ustnego porozumienia się. — Wnioski (oferty) można stawiać bądź ustnie, bądź pisemnie po polsku lub po niemiecku w godzinach służbowych od 9 do 1 i od 3 do 6 po południu.

Nowe kółka rolnicze, a wraz z nimi nowe ogniska chrześcijańskiego handlu powstały w następujących miejscowościach: Jelna, pow. Nowy Sącz; Młyczyska, pow. Limanowa; Koszarowa, pow. Żywiec; Gwoźnica górna, pow. Rzeszów; Skowieszyn, pow. Tarnobrzeg; Jodłówka tuchowska pow. Tarnów, Wola błażowska, pow. Sambor; i Łapanów, pow. Bochnia.

Dla przedsiębiorców i przemysłowców. Odrestaurowanie częściowo przez pożar zniszczonego kościoła w Żydaczowie oddane będzie w przedsiębiorstwo temu, kto wniesie najkorzystniejszą dla komitetu parafialnego ofertę.

Kosztorys jest następujący:

a)	roboty murarskie	4806	zł.	69 ct.
b)	„ ciesielskie	1335	„	54 „
c)	„ blacharskie i ślusarskie . .	831	„	96 „
d)	„ różne	3149	„	81 „
	Suma . .	10124	zł.	— ct.

Oferty pisemne — zaopatrzone w wadyum, mające wynosić 10% ceny kosztorysowej — wnosić należy do rąk ks. *Winnickiego*, przewodniczącego komitetu parafialnego do dnia 5 września br. — Warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych biura Wydziału rady pow. w Żydaczowie.

Buchalter i korespondent z płacą 600 zł. a. w. znajdzie posadę w fabryce maszyn rolniczych Ed. Kokory i Ski w Podgórzu pod Krakowem. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Albin, skład maszyn w Podgórzu, obok kościoła.

Reprezentanta handlowego, chrześcijanina kaucyonowanego, do prowadzenia ajencyi w którem z miast powiatowych w zakupnie jaj — poszukuje galicyjskie Towarzystwo eksportowe w Krakowie ul. Pijarska L. 17.

Pomocnik handlowy — o ile można z działu farbowego — szybki ekspedyent znajdzie posadę u Alojzego Hübnera we Lwowie. — Rynek gł.

Pomocnik handlowy („sprzedawacz“) znajdzie od 1 października zatrudnienie w handlu bławatnym Antoniego Dobrowolskiego w Czortkowie.

Kupiec biegły w handlu mąką, rozporządzający kapitałem 5,000 do 10,000 mk. znajdzie zatrudnienie w większem przedsiębiorstwie przemysłowem. — Wiadomości bliższej udzieli Dr. W. Łebiński w Poznaniu, Podgórna ul. Nr. 8.

Subiekta starszego poszukuje od 1 października b. r. J. Mroczkowski w Rawiczu, handel kolonialny.

Dwu czeladników szewskich i jednego ucznia przyjmie zaraz na dłuższy czas *Antoni Guziur* w Karwinie Nr. 100 (na Śląsku).

Asysent fotograficzny znajdzie zaraz umieszczenie u E. Brodkowskiego we Lwowie ul. Łyczakowska L. 52.

Pomocnika poszukuje handel win i delikatesów A. Mariniowej i Ski w Brzozowie.

Subiekt bufetowy potrzebny w handlu korzennym i pokoju do śniadań Musiałowicza i Janika we Lwowie.

Dla przedsiębiorców. W Żółkwi ma być zbudowana szkoła dla chłopców kosztem 35,658 guld. Licytacya odbędzie się w biurze magistratu w Żółkwi 12. października br.

Z dziedziny technologii.

i towaroznawstwa.

Styl zakopański. Wystawa umeblowań stylowych w Warszawie zgromadziła bardzo liczne okazy stylu zakopańskiego. — Jest on teraz w modzie, to też stolarze nasi meblowi powinni się nim interesować, dopóki znów inna z czasem nie nastąpi moda. — W szczególności tym, którzy mają do czynienia z lubownikami przemysłu swojskiego, ra-

dzimy zaopatrzyć się w wydany w Warszawie przez dra Benniego „Katalog illustrowany oddziału zakopańskiego“ wystawy umeblowań stylowych.

Styl zakopański rozwinięty został przez dra Matlakowskiego i artystę Witkiewicza na podstawie pierwotnych form, które widzimy *w izbie górala zakopańskiego* na rysunku, zamieszczonym tu na str. 126. fig. 1.

Śrubowe windy patentu Hillerscheidt'a. Windy te, nadzwyczaj dogodne w użyciu, o zaoszczędzające wiele pracy, które przedstawiamy tu rysunkiem na stronie 126 fig. 2 *a*, i 2 *b*, podług illustracyi czasopisma fachowego „Der Metallarbeiter“, wprowadza w handel firma C. F. Wischeropp & Comp.

Z figury 2 *b*, która uwidocznia nam przekrój górnej części tej windy — łatwo wyrozumieć możemy, że boczne kółko służy do obracania t. zw. „śruby bez końca“, która znów obraca koło zębate, a to przenosi ruch na łańcuch zapomocą odpowiednich zębów, umieszczonych na osi.

Godło ślusarskiej pracowni, artystycznie wykonane przez Wojciecha Barnerta, majstra ślusarskiego w Wiedniu, którego podobiznę zamieszczamy tu na str. 126 fig. 3 według „Lichtdruck-Album für Bau- und Kunstschlosser“, dołączonego do Nr. 3. „Wiener Schlosser-Zeitung“ z b. r. może służyć za wzór artystycznego wykonania.

Domorosły fabrykant bicyklów. Kurj. rzesz. pisze: Oto oglądaliśmy rower, sporządzony przez majstra szewskiego ze wsi Trzebownisko. Rower cały z drzewa, obręcze tylko na kołach, i inne drobniejsze części żelazne. Wehikuł ten bez przesady zgrabnie sporządzony, budową podobny do stalowych rumaków, wcale szybko przenosił jeźdźca. Chmary uliczników podziwiały i maszynę samą i mistrza, który z zapasem zakupionej skóry na plecach powracał z Rzeszowa do domu.

Przy fabrykacyi dodają czasem do kakao alkalia aż do 3%. Zmydlenie, które musi powstać po zetknięciu się alkaliów z tłuszczem, nadaje kakau osobliwy smak i ciemną barwę, co ma być oznaką dobroci wyrobu. Tymczasem jest przeciwnie i słusznie robi uwagę „Przegl. lekarski“, że ten znaczny odsetek alkaliów nie może pozostać bez szkodliwego wpływu na zdrowie; a wiadomo jest każdemu, jak często poleca się kakao wyzdrowieńcom i osobom osłabionym.

Żegluga nadpowietrzna. Nowy przyrząd do żeglugi napowietrznej wynaleźć miał Polak, mieszkaniec Krakowa. Brak funduszów stanowił główną przeszkodę do urzeczywistnienia tego wynalazku; przeszkody jednak szczęśliwie usunięto, a próby odbyć się mają już w tym miesiącu na błoniach krakowskich.



Pierwsza naukowo-handlowa wyprawa do krajów nieznanych na Marsie.

Napisał

Władysław Zawerny.

(Ciąg dalszy).

— A to skoro gołąb tak pędzi, jak pociąg pospieszny — tomożnaby urządzać bezpłatne transporty gołębi, przywiązawszy je na długich taśmach do wagonów — zauważył Bricklayer. — Unosząc się w powietrzu nie obciążałyby pociągu — więc nie trzebaby żadnych składać opłat.

— U was mój kochany stary Bricklayerze — odezwał się z uśmiechem Wind — zawsze, jak widzę spekulacya kupiecka górą. — No ale cóż dalej — gadaj Gwiazdoń:

— Wątpię oto bardzo, aby jaskółka pędziła blisko 6 razy szybcej. niż gołąb pocztowy — co najwyżej mogłaby pędzić, jak sądzę, z szybkością 3 razy tak wielką, jak chyżość gołębia, a półtora raza szybcej, niż najszybszy wicher.

— Mniejsza oto — w każdym razie zgrabna ptaszyna — zakonkludował George — ale muszę wyjść, bo jakiś posłaniec dobija się tam do bramy.

To mówiąc, pospieszył czem prędzej ku bramie.

— A co nie mówiłem — rzekł, wyglądajac oknem, Gwiazdoń — to zapewne list ekspresowy od Romockiego.

Jakoż nie pomylił się Gwiazdoń. — List zawierał obliczenia, które w przeważnej części zgadzały się jota w jotę z obliczeniami Georg'a, w innych wykazywały pewne różnice. — Wynik ostateczny był bardzo zbliżony.

— Niech żyje Gwiazdoń i jego cny rodak — zawołał Bricklayer, który im bardziej zbliżał się czas wyjazdu w tem lepszy wpadał humor, do czego przyczyniała się niemało wyborna piwnica Winda.

— Brawo przedewszystkiem waszemu synowi — dzielnemu Georg'owi, że się tak sprawił — odwzajemnił się Gwiazdoń, trącając się kieliszkiem z Bricklayerem. — Ale — dodał — rodak mój radzi się, abyśmy użyli prochu bezdymnego.

— Zgoda! — rzekł Wind; już i tak lekkie mam kieszenie, więc czy wydam o kilka set tysięcy dolarów mniej, czy więcej — to na jedno wyjdzie.

— A teraz dziatwa do roboty; a ty stary choć ze mną; pójdziemy ku kraterowi oznajmić inżynierowi wesołą nowinę.

A to co! — Zaledwie wyrzekł te słowa, rozległ się pod całą budową jakoby huk szybowanych wagonów; a ściany wszystkie wstrzęsły się jakby jaką niewidzialną poderwane dłonią. — Wiliam Wind upadł na krzesło. Myślano, że zemdlał. — Otwarte miał oczy — ale błędne.

— Już po moich planach po moich marzeniach — szeptał ku pochylonemu nad nim Gwiazdoniowi, — Widzisz Gwiazdoń — to wybuch nie całkiem jeszcze wygasłego wulkanu się zbliża; gotów nam zniszczyć i zagwintować całą naszą armatę komunikacyjną. — Czemuż ja głupiec igram z ogniem, czemużem budował to wszystko na tym nieszczęsnym wulkanie. . . .

Uspokój się przyjacielu — błagał Gwiazdoń — od takiego wstrząśnienia do wybuchu jeszcze daleko — może potrwać kilka miesięcy, zanim wybuch nastąpi...

Tymczasem będziemy już od dawna na Marsie, a potem niech się z tą górą co chce, dzieje.

Drugi, jeszcze straszliwszy podziemny grzmot i wstrząsnienie były odpowiedzią na słowa Gwiazdonia.

— W odpowiedzi tej jednak nie było słów pociechy. . . . . .

Pospieszywszy na miejsce, przekonali się nasi bohaterowie, że chwila wybuchu jest bliską. Z szczelin dookoła ujścia armaty komunikacyjnej, jakby z poza kres głębokiego kotła dobywały się kłęby dymu.

Uczestnicy zamierzonej wyprawy międzyplanetarnej w niemem osłupieniu oczekiwali wybuchu, nie zdając sobie nawet sprawy z zagrażającego im bezpośrednio niebezpieczeństwa: — tak byli przejęci żalem. że cały plan wyprawy z tej przyczyny będzie zupełnie popsuty.

— A możeby się dało przekopać jaką inną drogę dla niecierpliwej lawy wycedził powoli Bricklyaer, siląc się na uśmiech. — Możeby się było i dało — rzekł Wind, ale dawniej nie teraz, gdy wybuch już pod nosem.

— Czekajcie...... rzekł Gwiazdoń i chciał jeszcze coś mówić, ale ostatecznie machnął tylko ręką i popędził ku otworowi armaty. — Tam wydobył termometr, który zawsze z sobą nosił i na sznurku począł go spuszczać w głąb armaty. — Po chwili wyciągnął przyrząd na powrót.

— A co zawołał George, pospieszając ku Gwiazdoniowi?

— Wybornie! — temperatura niemal wcale się nie podniosła — a jak widzicie i dymy przestały się już wydobywać. — Niebezpieczeństwa na razie niema.

— A no widzicie moje dziatki — począł Bricklayer — który właśnie nadszedł wraz z Windem — skoro tak — to nie mieliśmy wcale powodu gniewać się na naszego „Wulkana“ — widocznie sobie z nudów fajkę tylko zapalił....

— Dobrze mówisz stary — ale pali siarczyście — zawołał Wind i z oznaką niezwykłej radości wskazał na jednym ze stoków góry, szopę materyałową, niżej położoną która wraz z przylegającymi stosami drzewa nagle stanęła w płomieniach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z drukarni L. Arbaszewskiego, we Lwowie.



fig. 1. (ob technologia)

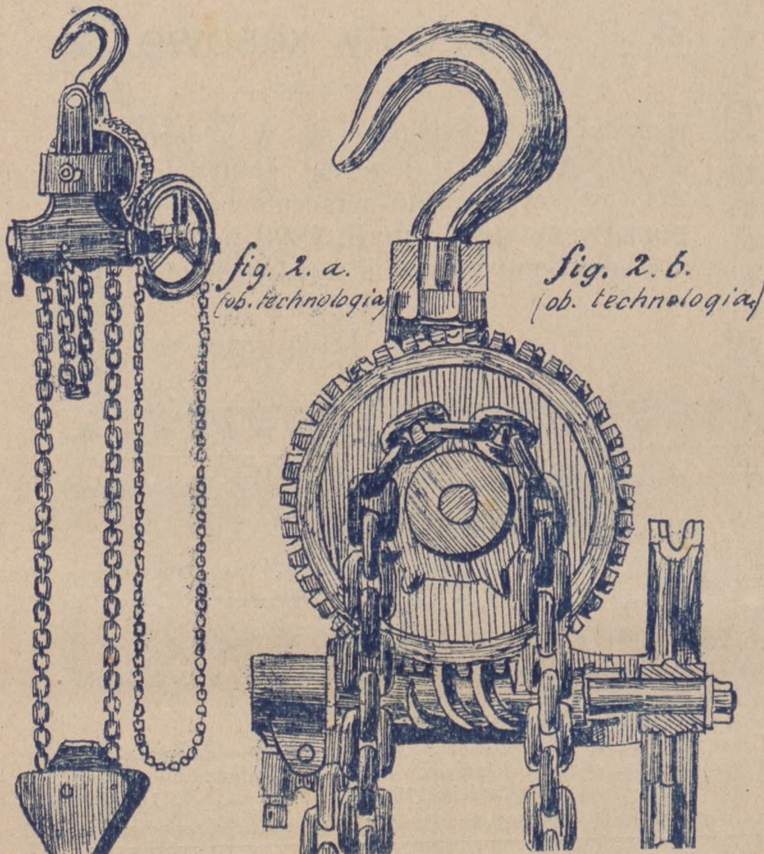


fig. 2. a. (ob. technologia)

fig. 2. b. (ob. technologia)



fig. 3. (ob. technologia)

